

PODHALAŃSKI KURJER TYGODNIOWY

bezpartyjny tygodnik ziemi sądeckiej, grybowskiej, limanowskiej oraz uzdrowisk.

Adres Redakcji i Administracji: Szwedzka 5. Telefon Nr. 18.

Prenumerata miejscowa wraz z dostawą do domu oraz zamiejscowa:
miesięcznie 1 Zł. 20 gr. kwartalnie 3 Zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 strony 7 zł, 1/16 str. 12 zł, 1/4 str. 50 zł, 1/2 str. 90 zł, 1/1 str. 180 zł. Zastrzeżenie miejsca 25 % drożej. Przed tekstem 50 % drożej
DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytułowe 30 gr, dalsze 20 gr. Dla poszukujących posad 50 % zniżki. — Konto czekowe P. K. O. 406.425 — Rękopisów nie zwraca się. — Naczelny redaktor przyjmuje we środy od godziny 5-tej do 6-ej.

Rok I.

Nowy Sącz, piątek dnia 24. grudnia 1926.

Nr. 8.

Józef A. Gałuszka (Kraków).

Boże Narodzenie!

Las stał cichy, ogromny, jako Boże Słowo,
cały w śnieżystej bieli, niepokalany, święty:
drzewa w śnieg otulone jak w skrzydła aniołów
skamieniałych pod ciszą niemych firmamentów.....

Śnieżny pył z drzew się sypał, jako szmer modlitew,
jako dym snuł się senny z kadzielnic srebrzystych.
Pod białymi skrzydłami archanielskiej świty,
pod maleńką choinką narodził się Chrystus.....

Kosmatemi łapkami znacząc ślad przez puchy
biegł zajęczek, przysiadł i jak słupek sterczał,
nastawiał jak wachlarze bojaźliwe słuchy —
biegł Chrystusowi złożyć chore z trwogi serce!

Adam M. Nowakowki, (Zurich — Szwajcaria)

WILJA BOŻEGO NARODZENIA.

Kochanym Rodzicom — poświęcam.

Niebo. — W wielkiej marmurowej sali ciepło i przytulnie. Za oknami pada biały, puszysty śnieg. Na kominie, zajmującym trzy czwar-te ściany, palą się olbrzymie polana drzewa cedrowego, dostarczonego niegdyś z Libanu przez mądrego i przewidującego króla Salomona.

Złote iskiereki pryskając i strzelając wysoko, spadają lśniącem deszczem na artystyczne sgrafitti wyobrażające sceny z przepięknych

powiastek — najczystszej poezji serca ludzkiego.

Jest tam i obrazek przedstawiający nawrócenie „Scrooge'a” z Nocy Wigilijnej Dickensa — jest widzenie „Dziewczynki z zapalkami” i uginająca się pod ciężarem srebra, jabłek i orzechów „Choinka” Andersena — jest nawet stary znajomy „Dziadek do orzechów” — grzeszna Marynia i potworny wujcio Jan Kanty o sercu słodkiem i miękkiem jak rodzynek, ukryty w miąż-

szu ogromnej babki ponczowej....

Na środku sali stoi mała — maleńka szopka — krzywa i pogięta, z wieloramienną gwiazdką u stropu, rzucająca trochę mdle, ale bardzo przyjemne błękitnawe światło.

Corocznie — na pamiątkę wielkiej chwili odbywa się tam przedstawienie — kto wie — może prawda? — corocznie rodzi się mały, tłuściutki Jezusek w stajence między pastuszkami i zawsze, tak jak było lat temu 1926, rozkładając z

uciechą niezaradne rączęta, wita trzech sędziwych a krotochwilnych staruszków — Kacpra, Melchiora i czarnego jak smoła Baltazara — wiozących na wielbłądach drogocenne dary.

Z wysokiego, złotego tronu, otoczonego chmurą i wysadzanego klejnotami oraz macią perłową, spogląda na tę scenę uśmiechnięta radośnie Matka Boska i namaszczony nieco — dla powagi — sam Bóg Ojciec z siwą jak śnieg brodą.

Co to? — na rumiany jak jabłko policzek upadła przeźroczysta kropła?

Czy może rozczulony jest trochę?

Nie — nigdy w świecie — ale, że w sali jest gorąco, więc od ciągłego patrzenia, oczy się.

Dlatego też trzeba przecierać je czasem chustką.

Pod ścianami na prawo siedzi dwór:

A więc kanclerz państwa niebieskiego — minister spraw wojskowych z głową opartą na ognistym mieczu, archanioł Gabriel — dalej: generacja z szefem sztabu św. Jerzym — skromnie, lecz elegancko poukładane święte królowe, męczenniczki i matrony....., święty Piotr z kluczem — jako minister spraw wewnętrznych — łysy jak kolano

Platon — doktorowie niektórzy i ojcowie poważni, ze złotymi łańcuchami na szyjach, obok filarów starożytności: Mojżesza, królów i proroków.

Na lewo — tłum: filozofowie, prostaczkowie, unicy, cisi, pacyfiści, wogóle....., poczciwcy — spokój i sprawiedliwość miłujący.

Tak, tak — w niebie niema ni partii, ni narodowości — są tylko święci i dobrzy ludzie.

Co prawda niema też demokracji [niechaj to zdanie będzie prezentem gwiazdkowym dla monarchistów], ale niema także różnych działaczy społecznych i dyplomatów, nawracających swych biednych obywateli ogniem, mieczem i trucizną.

Inaczej jest na ziemi:

Tu, na solidnej podstawie żelaznej, wyrastającej z gmachu giełdy na Wall-Street w Nowym Yorku, sterczy ku niebu wielka, futurystyczna choina, obwieszona lśniącymi luidorami, srebrem i weksłami, przepięknie długą wstęgą ustaw, noweli i rozporządzeń, odnoszących się do wszystkich narodów świata.

U szczytu drzewa, przymocowany złotą nicią do korony, kołysze się przepiękny portret Szatana.

Książę ciemności uśmiecha się

łagodnie — wie, że ulubieńcy jego nie zrobią mu zawodu.

Oto — gdzieś na dalekim wschodzie skwapliwy urzędnik, obmyślając nowy kawał ekonomiczny, odbiera podstępem grosz umierającej z głodu wdowie.

Tam, z obłędem w źrenicach, ucieka niezgrabnie stary profesor. Goni go dwóch młodych ludzi-sędziów z rewolwerami w ręku i gwiazdami na czapkach, niestety — niepodobnymi w niczem do gwiazdy betlejemskiej.

Gdzieindziej znów, wała się nagi, zeschły trup, dzierzący w skostniałej dłoni strzępy gazety. To pewnie redaktor. W piersi jego po lewej stronie, sterczy długi, cienki sztylet.

Szatan wychylił się z portretu — spojrzął — poczem oblaźł się zadowolony. Podnosząc głowę ku górze, zadzwonił łańcuchem.

Jak za uderzeniem różdżką czarodziejską wytrysnął w niebo różnokolorowy słup światła, spowijając choinkę w tęczy płaszcz reklamy.

Ludzie ogłupieli. — Biegając od sklepu do sklepu, od lokalu do lokalu, tratowali się na śmierć, gnietli zaciekle płatające się pod nogami dzieci, obłąkali wysokie kontuury krzycząc zachrypłymi głosy — pili

Józef Migacz.

Muzyka a wszechświat.

Zestawienie tych dwu wyrazów, brzmi napozór paradoksalnie i wywoła może u niejednego z laików, grymas sceptycznego uśmiechu na twarzy.

A jednak... Wszechświat — ta nieskończona ilość różnorodnych ciał niebieskich, wirujących w zgodnym rytmie i idealnej harmonii po nieograniczonych przestworach — jest nieprzerwanym, najdoskonalszym hymnem pochwalnym, na cześć swego Stwórcy.

Muzyka poprzez wszystkie fazy swego rozwoju w olbrzymiej różnorodności form, operująca najmniej materjalnym tworzywem: dźwiękiem, zdolna jest nastroić człowieka na ton podniosłej kontemplacji, podobnie jak zagłębienie się myślą w przedziwną harmonję wszechświata, podczas uroczystej ciszy gwiazdzistych nocy.

W wszechświecie i muzyce rządzą i obowiązują te same prawa rytmu i harmonii. Rytm wszechświata to jest ten ład, nadany ręką Stwórcy, ciałom niebieskim, aby dążyły po wyznaczonych

sobie drogach, z właściwą każdemu z nich szybkością. Nawet te mało zbadane komety, które ukazują się tak rzadko, że nie mogą być ciągle obserwowane szklami astronomów, nie mają ogólnej, łatwiej przez nas dostrzegalnej harmonii, bo i one przestrzegają ściśle prawideł nadanego sobie rytmu.

I ziemia nasza — pyłek drobny wśród miliardów gwiazd przestworza — zachowuje rytm zmian pór roku i światłocieni, powracających od prawników z tą samą dokładnością i jednostajnością, czem wdraża nas, jej mieszkańców, do uznania pojęcia czasu i wyrosłego zeń poczucia rytmu, t. j. prawidłowego, uporządkowanego nawrotu kolejnych naszych świadomych i podświadomych czynności.

Jak rytmika ruchów ciał niebieskich warunkuje międzyplanetarną ich harmonję, a te same prawa rytmiki, nadają muzyce od najwcześniejszego jej zarania, cechy ładu i wewnętrznej wartości, tak też rytmika czyli ład i planowość naszych poczynań warunkuje ład i harmonję społeczną.

Siły dośrodkowe i odśrodkowe, przyciąganie i odpychanie, przypływ i od-

pływ morza, dzień i noc, oto prawzory zasadniczych pojęć, nie tylko rytmicznych w muzyce: thesis i arsis, ale i melodyjnych: grzbiet i dolina fali głosowej, podwajanie ilości drgnień oktawowych itd.

Jak dalece zasadniczym czynnikiem muzyki jest rytm, t. j. prawidłowy nawrót podobnych zjawisk w przestrzeni i czasie, wykazuje fakt, że tak najprymitywniejsza muzyka dzikich ludów, wyrażana jedynie rytmicznym hałasowaniem jak i najbardziej wyrefinowana muzyka współczesna, nie mogą igaorować prawideł rytmu, bo i melodia jako taka, ściśle jest odeń zależna.

Wszak dźwięk muzyczny, to pewna ściśle określona ilość drgnień fal powietrza, wprawionego za pomocą instrumentu, powtarzającego się rytmicznie z jednakową szybkością w określonej jednostce czasu. Współbrzmienie czyli harmonja dźwięków, opiera się na tej samej zasadzie, bo nawet i najbardziej modernistyczne dysonnase, muszą być usprawiedliwione, chociażby dalekiem powinowactwem dźwięków górnych (t. zw. alikwotów), jeżeli mają sprawić wrażenie estetyczne, a nie być jedynie „krzykiem mody” muzycznego dadaizmu.

likiery Bolsa — tylko Bolsa.... bawili się w Moulin Rouge.... pisali na Corona'ch... jeździli Citroënami... gapili się na Lie Putti, Chaplina... i tańczyli — tańczyli — tańczyli....

A tymczasem w olbrzymich kantorach na Wall-Street szeleścił pieniądź.... sypały się jak śnieg dolary płynęły czeki.... dewizy.... — kryjąc drzewka grubym, coraz to grubszym całunem.

W mglistym i mrocznym Londynie zaczął się nowy ruch.

Panie Boże — rzekł z oburzeniem archanioł Gabriel, wyprężając się jak struna — melduję posłusznie, iż ludzie przygotowują się do nowej rzezi. Proszę Cię, pozwól mi uspokoić ich i przyprowadzić do porządku. To zdrajcy. Szatan formuje już z nich swe kadry. Czy pozwolisz Panie, by Zły tryumfował nad światem? O patrz się — gotowiśmy wszyscy. Św. Jerzy wyostrzył już swą pikę i osiodłał rumaka. Rzeknij słowo, a każę ruszać cyngłów i zaraz gromy niebieskie spalą to niewdzięczne gniazdo....

Słyszając te słowa Pan Bóg uśmiechnął się dobrotliwie — Gabrielu! odparł kładąc rękę na zgorączkowanem czole anioła — proszę Cię uspokój na chwilę swój zwykle łagodny umysł. Czy zapomniałeś już znowu, co powiedział mój Syn, kiedy żołnierze przybijali Go do krzyża a tłuszcza naigrawała się zeń pływając i miotając kamienie? Jeżeli tak, przypomnę Ci: Jezus rzekł, „Ojciec przebac im, bo nie wiedzą co czynią.“ Ty, wtedy świętym uniesiony gniewem, chciałeś tak, jak dziś piornowym ukarać ich ogniem. Ale ja powstrzymałem rękę Twą i przebaczyłem im.

Czyż dlatego, że głupota złych ludzi jest nieskończoną, ja miałbym być ich katem?

Nie Gabrielu. — Syn mój głosił MIŁOŚĆ. Ludzie źle go zrozumieli, ale ja zrozumiałem Go dobrze.

„Miłować — znaczy — przebaczyć dla Miłości.

Dlatego też co roku w dzień urodzin Jezusa wraz z maleńkiem różowem dzieciątkiem, rodzi się Łaska w sercu mojem. — Także dziś wieczór, na widok płonącej choinki, rozłaje lód w wielu sercach.

Gabrielu, zamiast zżymać się i denrowować — idź i zapal Gwiazdkę....

Stanisław Klemensiewicz.

Gwiazda Betlejem.

Którzyśmy byli, zawsze pełni pychy, dumni, niepomni naszych klęsk i strat, którzyśmy jeno spijali kielichy za nic nie mając praworządność, ład, którzyśmy wroga wpuszczali w granice za judaszowych srebrnych monet dźwięk, tym dziś ze wstydu krwawo płonie lice, tych dziś ogarnia strach i dziwny lęk!

Za nic nam wczoraj, za nic lat cierpienie nie pomni ojców kiedysiejszych syn, że nam nieznanem było to sumienie, co absoluje i z najcięższych win — zaślepion w błędach idzie w dróg rozstaje za nic mu honor i narodu cześć! O Przepotężny! gdy syn Twój powstaje czy znów nam każesz krzyż z nim razem [nieść?

Czy mało krzyży, nieśliśmy przez wieki mało wylały nasze matki łez? modlą się starcy, bez rąk, nóg, kaleki, o strasznej nędzy i niedoli kres! O Przepotężny! jeśliś mitosierny natchnij błędzącą polskiej Duszy moc i zapamiętaj, że Twój naród wierny, korzy się u stóp — w Betlejem noc!

O Przepotężny, wielki Boże Święty, Ty, co królujesz od wiek wieków nam, Ty w Betlejemie cudownie poczęty, podłość, nieufność i brak wiary złam; wszakeśmy dobre, Twoje drogie dzieci, wszakeśmy wierny, przywiązany lud — więc spraw, gdy Gwiazdka Twoja dziś [zaświeci potężnej Polski — uzgodnionej: cud!

Z okazji Świąt

Bożego Narodzenia

składa wszystkim prenumeratom, czytelnikom i przyjaciołom z całego Podhała SERDECZNE ŻYCZENIA

REDAKCJA
Podhalańskiego Kurjera
tygodniowego.

Kolędy polskie na obczyźnie.

Pięknością naszych kolęd nietylko my się zachwycamy, ale także i obcy. Przytoczony mały epizodzik z r. 1914 na ewakuacji, niech będzie tego świadectwem.

Rzuceni siłą wojny światowej znaleźliśmy się w małym miasteczku, zamieszkałym przez Niemców. Była nas mała garsteczka, przeważnie inteligentów. Postanowiliśmy, prawie na Boże Narodzenie zaśpiewać w kościele nasze, polskie kolędy, tembardziej, że mieliśmy między sobą księdza Polaka, krórego odprawiał dla nas msze św. Zrobiliśmy jedną próbę, tak dla przypomnienia i ześpiewania się. I o dziwo — kolędy wydawały się nam wtenczas, na obczyźnie wprost cudowne, robiąc na nas wrażenie pierwszy raz w życiu słyszanych!

W pierwsze Święto, po skończonych mszach dla tamtejszej ludności zaczęła się msza nasza. Zaczęliśmy śpiewać, śpiewać całą duszą, nie uroniliśmy nic z ich piękna. W śpiewie każdego wyczuć można było tęsknotę, jaka nas gryzła, tęsknotę za naszą ziemią! Pamię-

tam, że po każdej skończonej kolędzie wsluchiwałem się w echa, które błękały się po zakątkach kościoła. Pierwszy raz śpiew polski rozlegał się w murach niemieckiego kościoła!

Na drugi dzień przychodzi do nas, zdziwionych — delegacja tamtejszego obywatelstwa z prośbą, abyśmy zechcieli zaśpiewać nasze kolędy na ich mszy; pokazało się bowiem, że kilku obywateli — Niemców było na naszej mszy i tak byli zachwyceni, że w jednym dniu całe miasteczko wiedziało o naszych kolędach i pod ich wpływem zebrała się delegacja. Zgodziliśmy się! Wrażenia, jakie odnieśli z tej mszy, podczas której śpiewaliśmy po raz drugi kolędy wyrazili w gorącej owaacji, jaką nam zgotowano przed kościołem! I jeżeli przedtem stosunki nasze do tamtejszej ludności pozostawiały wiele do życzenia, to po tych kolędach zmieniły się na bardzo życzliwe. Kolędy polskie przemówiły do nich językiem takim, pod wpływem którego musiał ustąpić wszelki antagonizm.

J. Bogucki.

Z historii N. Sącza.

Kościół w Nowym Sączu.

[Zakończenie]

Główny ołtarz w stylu gotyckim z cudownym obrazem Matki Boskiej pocieszenia, pochodzącym z połowy XVI. w. a ukrytym za zasuwą [obraz Zesłania św. Ducha] został umieszczony w r. 1891, boczne ołtarze pochodzą z lat 1820 — 1840. W jednym z nich piękny obraz błog. Boboli. Z lewej strony kościoła miała być łoża w ścianie, gdzie modlił się św. Kazimierz, król wicz polski. Kościół OO. Jezuitów został przed 3 laty odnowionym, rozszerzonym oraz pięknie pomalowanym, jedynym tylko zarzucił, to zamalowywanie starożytnych odrzwi z napisami, które w ten sposób giną. Usunięto również zbyt ciemne witraże, aby rzucić więcej światła. W najbliższym czasie zostaną ustawione boczne ołtarze w stylu gotyckim, podobne ołtarzowi głównemu. Wiele cennych wotów, obrazów historycznych, stara biblioteka i historyczne dzwony, zostały za czasów Józefa II skonfiskowane i przez rząd zabrane.

Dzisiejszy kościół farny św. Małgorzaty, został założonym w r. 1446. przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego i podniesionym w r. 1448 do godności kolegiaty czyli zgromadzenia kanoników. Został on równocześnie bogato prebendami wyposażony.

Zarząd i wódatstwo rzeczami, przeznaczonymi do służby Bożej należały do rajców miejskich, którzy na rzecz

kościół składali liczne ofiary. Była też kolegiata bogata. W r. 1597 i r. 1608 została kolegiata zreformowaną, wobec szerzącego się arjanizmu i luteranizmu. Przetrwiała też kolegiata w świetności do r. 1791. W r. 1811 zabrano wiele kosztowności na rzecz skarbu austr., oraz przeprowadzono równocześnie dla urojonych przyczyn obniżenie wież o $\frac{1}{3}$ wysokości oraz zastąpiono piękne sklepienie prostą powalą. Piękny kościół gotycki został fatalnie zeszpeconym.

Pamiętek historycznych zawiera dość dużo. Na prawej wieży widniały do niedawna wykute z kamienia herby, które niestety niszczyją dziś fatalnie.

Starożytne odrzwa prawej wieży noszą datę 1631 r. Pod kazalnica widnieje pomnik marmurowy Zofji Poławińskiej z r. 1622, naprzeciwko zaś tablica pośmiertna Erazma Karca, rąjcy sądeckiego z r. 1584. Przepiękna chrzcielnica spiżowa pochodzi z r. 1557: miała być ulaną z armat zdobywanych. W kaplicy św. Jana Nepomucena widnieje kamień grobowy o zatartym napisie, przedstawiający postać starego męża. Naprzeciw tegoż nowszy pomnik Marji Eleonory Miller z r. 1811. W kaplicy lewej zdobna w herby tablica grobowa Ksaw. Franc. Riedelswarta z r. 1808 oraz w nawie głównej pomnik ku czci poległych w r. 1866 pod Kōnigretzem oficerów i żołnierzy b. sądeckiego

20. p. p. Kamień grobowy posiada również znany i ceniony, pamiętny może jeszcze najstarszym, ks. Jan Machaczek. W ołtarzu prawym mieści się starożytny, cudami wslawiony obraz Przemienienia Pańskiego.

Poważny ten i duży kościół wymaga gwałtownie restauracji, co jest już usilną troską energicznego tut. proboszcza.

Najpóźniejszym kościołem był kościół OO. Pijarów św. Norberta, założony w latach 1750. Obok kościoła znajdowały się budynki klasztorne. W r. 1782 zostało wszystko skonfiskowane i obróconem na magazyn wojskowy.

W 1818 mieści się w klasztorze gimnazjum i urząd cyrkularny — od roku zaś 1855 do dziś dnia zakład więzienny. Pamiętek historycznych niema żadnych.

Prócz wymienionych kościołów, posiadają historyczną wartość dwie małe kaplice, a to św. Marka przy ul. Jagiellońskiej i św. Heleny za Dunajcem.

Fierwsza została wybudowaną w r. 1771 w miejscu, gdzie tracono prawem miecza zbrodniarzy. W temże miejscu leżącym tuż za murami miasta pościnano i pogrzebano Szwedów, których w r. 1665 napadli w Sączu mieszczanie sądecki, przysparzając sławy swemu imieniu. Kaplica św. Heleny pochodzi z r. 1686; w temże samem jednak miejscu istniała już poprzednio kaplica pod temsamem wezwaniem.

Kościół kolejowy i kaplica szkolna zostały zbudowane w czasie niedawnym i jako takie oczywiście żadnej wartości historycznej nie posiadają.

Stanisław Komar.

Teatr, kino i błogostan.

W ostatnim artykule p. Augusta Lambora, p. t. „Jeszcze o najszcześniejszym człowieku i o idealnej kobiecie”, mieliśmy dowód, jak lekkie napomknięcie recenzenta teatralnego, stało się pobudką do szeregu poważnych refleksyj na temat teatru, sztuki dramatycznej i pośrednio życia. Znamy śmiałość i indywidualność poglądów p. Lambora. Znamy z rozmów prywatnych, nie znamy z artykułów dziennikarskich.

Ostatni artykuł nie zbija przekonania, któreśmy zdobyli w ferworze dyskusji, ale budzi pewne zastrzeżenia. Że recenzenta zdziwiło postępowanie Ewy w „Najszcześniejszym z ludzi”, która dla zwykłego sobie Pawła wyrzeka się auta, kostiumów i rozkoszy, płynących z dostatku, sztuki do raczej tłumaczy pewnem niezadowoloniem recenzenta, czy recenzentki, że autor nie obdarzył Pawła takimi przymiotami, żeby powrót Ewy do niego był usprawiedliwiony. Ponieważ zaś recenzent [a nie daj Boże, recenzentka] zdziwił się, widząc na scenie

to, czego, jak mu się zdaje, niema w życiu t. j., że żona wybiera ubogiego, lecz kochającego męża, zamiast bogatego kochanka, to przyzając, już trudniej wytłumaczyć.

Znalazłszy się w tem miejscu, pojmuje p. Lambora, że go podobne postawienie kwestji zirykowało, uniosło i popchnęło do napisania artykułu. Zgadza się pod tym względem z p. Lamborem i nie będę zastanawiał się nad tem, co recenzenta skłoniło do takiej uwagi. Ale bo też zajmuje mnie przedewszystkim to, co p. Lambor przy tej sposobności napisał.

Zdawałoby się, że irytacja na recenzenta, zupełnie usprawiedliwiona, przeszkodziła autorowi artykułu podeprzeć przeczornie swoje tezy takimi argumentami, aby z widokami powodzenia mogły wytrzymać uderzenia kontrargumentów.

Oburzenie ma swoje prawa, ale trzeba się na to przygotować, że kto się nie czuje winnym, ten nie tak łatwo zniesie ciosy, które oburzenie tam i sam naokoło siebie rozdaje. P. Lambor pisze tak: „że Słowacki przed 100 laty taką sztukę napisał [Mazepę], nic wreszcie dziwnego, ale dziwnem to, że Tow. tę sztukę do grania wybrało.”

Przystępując do wyboru sztuki i odrzucając tą właśnie sztukę, jak sobie życzy p. Lambor, musiałoby Tow. odrzucić ją z pewnych określonych powodów. P. Lambor je podaje: sknera, egoista, znęca się nad żoną, gubi syna, każe zamurować niewinnego, bo tylko flirtującego człowieka, „to wszystko grubo więcej, niż nasze nerwy znieść mogły”. A poprzednio: „Sztuka, która widzowi siłą swą brutalną poszarpie kilka strun rozstrębi instrument duszy, uniemożliwi współdziałanie psychiczne widza z autorem, jest nieznośną męką: człowiek wychodzi rozstrojony.”

Te powody mając na uwadze, Tow. powinno było Mazepę do grania nie wybierać. Odrzucić, ale cóż wybrać? „Mazepa” został potępiony, „Najszcześniejszy z ludzi” znalazł łaskę w oczach autora. Właśnie dla tego, co ma być wskazówką dla Tow., które sztuki wybierać do grania. W komedji był bowiem znalazła się osoba, która „uciekła od trójkąta”, która „zniszczyła cząstkę zlego na świecie”.

C. d. n.

Sejmik oświatowy.

Dzięki inicjatywie miejscowego T. S. L., odbył się w niedzielę 19 b. m. sejmik oświatowy połączony z uroczystością ku czci H. Sienkiewicza w sali Magistratu, który ku wstydu miasta, mającego chyba pretensje do kultury zgromadził jeno małą garstkę słuchaczy i to przeważnie, ze sfer nauczycielstwa, Miasto i wojskowość była reprezentowana, zauważyliśmy również p. insp. Stobieckiego. Sejmik otworzył prof. Śliwa, poczem przemówił wicekurator krakowski p. Sikora nawołując w myśl hasła, rzucanych w pracach Sienkiewicza do jedności, zgody i łączenia się na niwie pracy oświatowej. Pięknie opracowane i głęboko przemysłane przemówienie było gorąco oklaskiwane. W dyskusji, która się wywiązała przyrzekli współpracę z T. S. L. reprezentanci Związku Katolickiej młodzieży i Związku Inwalidów. Rzucono również myśl połączenia wszystkich bibliotek sądeckich w jedną wspólną bibliotekę, myśl którą propaguje już od dawna ceniony i uczony bibliotekarz czytelnik im. Szujskiego prof. Saturnin Żytyński. Zakończyła uroczystość dekoracja medalami 3 maja zasłużonych pracowników oświatowych p. p. Wilkowicza St., Markowicza Jak., Michalika Fel., Jankiewicza Al., Potoczka Bt. i ś. p. Grzesikowskiego. Dziwi nas tylko, że tego rodzaju uroczystość, jak dekoracja państwowymi medalami odbyła się w sposób bardzo prymitywny, mało uroczysty, bez obecności reprezentanta starostwa, a nawet miasta.

Zebranie wdów i sierot po inwalidach wojennych.

Staraniem Pow. Koła Związku inwalidów wojennych R. P. w Nowym Sączu odbyło się w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 10:30 w „Sokole” manifestacyjne zebranie wdów i sierot po poległych żołnierzach i inwalidach wojennych w ilości 500 osób. Przewodził zebraniu prof. I. Stanek, sekretarzował W. Prysycz. W imieniu starostwa był obecnym sekr. Bukowski, Urzędu skarbowego starszy radca Wojtas, referat inwalidzki P. K. U. reprezentował por. Świdorski, pośła Jasińskiego zastępował p. Frolik.

Referaty wygłosili: sekr. zarządu wojew. Zw. Inw. w Krakowie Aleksander Dackow, prof. I. Stanek z Tarnowa — wreszcie sekretarz Zarządu głównego Dr Bolesław Kikiewicz z Warszawy — ten ostatni na temat ustawodawstwa inwalidzkiego w Polsce. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko sprzeczności z ustawodawstwem wymiarowi rent wdowich i sierocych, przeciwko stosowaniu do inwalidów, wdów i sierot ustawy sanacyjnej z r. 1925, przeciwko kompromisom w sprawie rewizji koncesji monopolu-

Książka jest najtańszym podarunkiem na Gwiazdkę i Nowy Rok!

Życzenia świąteczne swoim odbiorcom wraz z prośbą o dalsze względy składa

KSIEGARNIA
TERESY JAKUBOWSKIEJ
N. Sącz — ul. Jagiellońska

wych, domagające się natomiast rewizji oraz wprowadzenia w życie w całej rozciągłości ustawy imwal. z r. 1921.

Nadto złożono podziękowanie za pracę przewodniczącemu Zw. Inw. Woj. R. P. w Warszawie Marj. Kantorowi, Drowi Kikiewiczowi oraz staroście Kępińskiemu. Rezolucję uchwalono jedno- głośnie.

Zebranie ciągnące się do 2:30, zakończyło się okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i Związku Inwalidów.

Uroczystość legionowa w Łowczówku.

Staraniem Związku legionistów z Tarnowa odbyła się 19 bm, jako w 12 rocznicę bitwy pod Łowczówkiem wielka uroczystość legionowa w Łowczówku-Pleśnej. Na dworcu — o godzinie 9 rano oczekiwali Władze legionowe na delegatów związków zamiejscowych.

Ze Sącza przybyli p. J. Rychlak i T. Tryszczyla — obaj uczestnicy pamiętnej bitwy. Z dworca ruszył ogromny pochód na nabożeństwo do kościoła w Pleśnej. Pochód otwierała orkiestra 16 pp. oraz kompania honorowa 16 pp. dalej szedł starosta tarnowski dr Krupiński, sztandar legionowy, Korpus oficerski 16 pp. z pułk. Dragatem, reprezentant Sokoła i Związku strzel, delegaci związków zamiejscowych, legionowa grupa z Tarnowa — oraz liczna publiczność. Miasto Tarnów reprezentował prof. Ciołkosz. Po nabożeństwie w czasie którego wygłosił podniosłe przemówienie ks. kap. Pinda — ruszył pochód na groby (104 grobów) legionistów w Łowczówku.

Tu przemawiali: pułk. Dragat, prof. Ciołkosz oraz legionista Miszke, który odczytał rozkaz szefa szt. I. br. gen. Sosnkowskiego, wydany po bitwie....

Na tem zakończono tę podniosłą uroczystość.

Józef Nekvapil

optyk w N. Sączu, ul. Jagiellońska 2. składa swoim stałym odbiorcom **życzenia świąteczne** — polecając się nadal łaskawym względem.

Okulary. Cwikery. Termometry.

KRONIKA.

Kino „Sokol” dnia 25 i 26 grudnia „Ostatnie dni Pompei” — 2 serje 14 aktów. — Największy film włoski, Hr. Lina de Liguoro — najprzystojniejszy Węgier Varkonyi. Artyści znani z „Quo vadis.”

Kino „Wiedza” dnia 25 i 26 grudnia o godzinie 6 i 8 „Książę lasu” z Fairbanksem, o 4-tej „Piotrusz pan” — bajka dla dzieci

Teatr Tow. dramat. 10 stycznia 1927 „To szczyt wszyzkiego” farsa w 3 aktach. Reżyser M. Jarosz,

Biblioteki: im. Szujskiego, otwarta codziennie od godz. 3:30 popoł.

Kasynowa: w poniedziałki od 7 — 8 wieczorem.

Czytelnia Kobiet. wtorki i piątki od 5 — 6 wieczorem.

T. S. L.: wtorki i piątki od 5:30—6:30 wieczorem.

„Nowości” [gimnazjum II.] wtorki od 6—7 wiecz.

Osobiste. W miejsce przeniesionego ref. Heynara, został przydzielony do tut. Starostwa p. Wygrzywalski, ref. z Gorlic.

Osobiste. St. radca skarbu Stanisław Mika, mianowany został dyrektorem tut. okręgu skarbowego.

Msza pasterska tzw. „pasterka” odbędzie się w tym roku jedynie w kościele farnym o godzinie 12 w nocy. W kaplicy szkolnej natomiast nie. Chór męski „Echo” pod batutą p. M. Rzymka odśpiewa 25 i 26 o godzinie 9 rano w kościele kolejowym kolendy polskich i obcych autorów.

Zaproszenie na dziennikarski bal maskowy w Krakowie, który odbędzie się dnia 1, stycznia 1927 r., w salach Starego Teatru staraniem Związku dziennikarzy polskich — wydaje nasza Redakcja. Chcący wziąć udział raczą się zgłosić osobiście.

Powiatowa konferencja nauczycielstwa. W dniach od 18 — 21 odbywała się w N. Sączu imponująca pod względem liczby uczestników powiatowa konferencja nauczycielstwa.

Po uroczystej mszy św. o godzinie 8 w kaplicy szkolnej w sobotę, przeprowadziła p. Heynarówna lekcję praktyczną w klasie III. poczem w szkole im. Konarskiego odbyły się dwa wykłady, a to p. Hubrichówniej na temat „samokształcenia” oraz prof. Rowida z Krakowa na

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. MARJAN MOHR

Nowy Sącz, ul. Piotra Skargi 4.
ordynuje od godz. 9—12 i od 3—6.

Naświetlania lampą kwarcową. — Wzienikowanie cewki moczowej. — Analizy krwi i mikroskopowe.

temat: „Szkoła twórcza. Po dłuższej dyskusji wybrano delegatów do Pow. Rady szkolnej a to w osobach: dyr. Ludwika Samborskiego i p. Olgi Mroczkowskiej. Jako zastępcy weszli: prof. Szurmiak Bol. ip. Aniela Ulrich. O godz. 4 odbyła się w niedzielę wieczornica nauczycielska. Poniedziałek i wtorek poświęcony został wykładom cenionego gramatyka polskiego prof. dra Zenona Klemensiewicza.

Wenta gospodarcza na dochód ubogich gminy tut. odbyła się dnia 19 bm. staraniem Tow. Wincentego á Paulo w Magistracie.

Odbudowa zamku. Informują nas: W sobotę 18 odbyło się w Ratuszu przy współudziale 50 osób ze świata kulturalnego, zebranie dyskusyjne w sprawie renowacji zamku. Prof. Reguła w rzeczowym, jasnym referacie przedstawił konieczność założenia muzeum ziemi sądeckiej.

Wybrano sekcje: propagandowo-literacką, artystyczno-budowlaną, finansową i ogólną, które mają już rozpocząć swoją działalność. Prof. Szyszko-Bohusz przyrzekł swą pomoc.

Dwa pożary kominowe, jeden w Dąbrówce, drugi przy ul. Pijarskiej l. 34., wybuchły w dniu 21 bm. W obu wypadkach była czynną straż pożarna.

Pisarze wyborczy. Z racji przeprowadzenia wyborów potrzebuje tu Magistrat szereg sił pisarskich, celem sporządzenia list wyborczych. Ubiegają się o tę pracę biedni akademicy, niestety spotykają się z odmową.

Sądzymy, że jeżeli komu, to niezamożnym inteligentom akademikom, powinien Magistrat tut. przydzielić tę pracę, a nie osobom, niejednokrotnie może i zamożnym — ale mającym poparcie w magistrackich sferach.

Chcesz mile czas spędzić? Zapisz się corychlej do biblioteki „Nowości” [gimnazjum II.] gdzie Ci bibliotekarz prof. E. Somogyi służy największym i najnowszym wyborem książek.

Zakłady radio-techniczne w N. Sączu Dowiadujemy się, iż dotychczasowy zastępca firmy Philradio A. Buczer, uruchamia w styczniu pod fachowem kierownictwem inż. Apolczyna własne warsztaty radio-techniczne, gdzie będzie się budować i montować aparaty radiowe.

Powstanie nowej, polskiej placówki w zakresie radja, przyjąć musi miasto z wielkiem uznaniem.

Kino „WIEDZA”

składa swojej Publiczności i Przyjaciółom życzenia

„Wesołych Świąt”.

ADWOKAT

Dr I. WEINDLING

orzeñniósł swą kancelarję adwokacką ze Lwowa do Nowego Sącza, Rynek 24. — Telefon Nr. 148.

Przekomiczną farsę Okońskowskiego „To szezycyt wszystkiego” przygotowuje Teatr Tow. Dramatycznego. Świetna obsada [Barbacki B., Barbacki W., Filipowiczowa M., Bielańska I., Pieracka M., Sobota K., Semenowicz i w. i.] rokuje nadzieję, że ta arcykomiczna, pełna najdowcipniejszych qui pro quo farsa, zabawi publiczność, która chyba w karnawale wyjdzie ze swej dotychczasowej ospałości.

Magistracie, czy nas wreszcie usłyszysz? Mieszkańcy Wólek zwracają się do Komisarza miasta — o zwrócenie większej uwagi na Wólki i wydanie odpowiednich zarządzeń, aby usunąć sterczącą na środku drogi, pod tartakiem „Poprad” słupek, na którym co wieczór w panującej ciemności ktoś się wywraca. Na zwróconą jednemu z p. inżynierów uwagę, by przecież o Wólkach pamiętać, wysypać drogę szutrem lepiej je oświetlić i usunąć błoto — otrzymał jeden z poważnych obywateli wuleckich odpowiedź: „Ee! kto na Wólkach mieszka!”

Sądzymy, że p. Komisarz miasta jest innego zdania, zwłaszcza wobec tego, iż mieszkańcy Wólek płacą te same podatki, co i inni!

Zabawa akademicka!

5-go stycznia 1927.

Walne Zebranie

delegatów Składnicy Kółek roln. w N. Sączu, złożone z delegatów wybranych 21 grudnia br. odbędzie się dnia 7 stycznia 1927 r. o godzinie 11 w lokalu biurowym Składnicy [Jagiellońska 18]. Przedmiotem obrad będzie roczne sprawozdanie gospodarcze.

Odosobnione zarządzenie Min. kolei. Wedle zarządzenia Min. kolei mają warsztaty pracować w dzień wilji tj. 24 grudnia nie jak dotąd bywało do godziny 1. lecz do godziny 5 popołudniu. Zarządzenie to wywołało w kołach kolejarzy słuszne niezadowolenie, zwłaszcza, że inne dykasterje będą zwolnione od pracy popołudniowej. W sprawie tej wyjechał do Krakowa inż. Reiner, celem interwencji na rzecz tut. kolejarzy.

W razie odmowy ma się odbyć ogromny wiec protestacyjny.

Wieści z Podhala.

O most na Popradzie.

[Eles.] Sprawa budowy mostu na Popradzie, jest kwestją tak nagłą, że niepodobna dłużej milczeć. Wzdłuż całego swego biegu po polskiej stronie, nie ma Poprad, ani jednego mostu oddanego na swobodne przejście. Jeżeli są mosty, to tylko kolejowe, które przy przejściu wzbudzone surowo ostatnimi rozporządzeniami Dyrekcji kolejowej.

A tymczasem po drugiej stronie Popradu, choćby w obrębie gminy Piwnicznej mamy wsie takie jak: Głębokie, tak licznie odwiedzane przez letników, Łomnica, z bogatymi źródłami szczawiożelazistymi i lazienkami mineralnymi Dra Ziarki. Majerz. ze swym przepięknie położonym laskiem, znanym wszystkim z festynów często tu urządzanych. Cały ten piękny zakątek Podhala, odcięty jest od gminy do której należy. A przecież gmina ta, nie jest tak ubogą, by plan budowy mostu nie był możliwym do zrealizowania. Miast budować rokrocznie t. zw. ławy, które z wiosną podcinają i unoszą lodowe kry Popradu — miast utrzymywać przy każdej willi łódź z przewoźnikiem, nie lepiej że to wspólnymi siłami gminy i społeczeństwa przy pewnej subwencji rady pow. a możliwe, o ile się doloży starań i ministerstwa, wziąć się do budowy mostu i pokazać, że wszystko da się zrobić, byle tylko chcieć.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że gmina w Piwnicznej jest jedną z najbogatszych w całym powiecie [dość wspomnieć o lasach piwniczańskich], wtedy możemy śmiało powiedzieć, że trzeba tylko nieco dobrej woli i energii ze strony zwierzchności gminnej, na czele której stoi p. T. Widoski, a na Popradzie stanie most, który będzie błogosławieństwem dla ludności i letników, czcących spędzić sezon letni w tej mljej okolicy.

Dotychczas rada miejska, ani kroku w tym kierunku nie uczyniła. Przyszłość pokaże, czy zwycięży zdrowa myśl, czy też zaspanie i fanatyzm tutejszych radnych. Społeczeństwo naszego miasteczka, przyrzeka pomoc, ile tylko sił starczy.

GRYBÓW.

[Wasz] **Pożar.** W dniu 17 bm. wybuchł pożar przy ul. Sądeckiej w domu p. Jodłowskiego. Powodem było zapalenie się sadzy w kominie, przez zaniedbanie porządkowych przepisów pożarniczych.

Pożar ten został stłumionym w zarodku, dzięki szybkiej i energicznej pracy tut. straży pożarnej z naczelnikiem Kamińskim na czele.

Szkarlatyna. Szerząca się w pow. nowosądeckim szkarlatyna, przeniosła się na powiat grybowski, tak że niektóre wsi są nią objęte. Pojawił się też tyfus we wsi Krużłowej.

SKŁAD WĘDLIN
Ignacy Twardowski
 N. Sącz, ul. Kościuszki
 pozwala sobie złożyć serdeczne ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE swoim dotychczasowym odbiorcom.

ZAKŁAD FRYZJERSKI
MARJANA KOŁODZIEJA
 w N. Sączu ul. Jagiellońska
 przesyła swojej klienteli życzenia „WESOŁYCH ŚWIĄT”.

Pierwsza łaźnia parowa
 w N. Sączu, ul. Tarnowska
SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE swojej klienteli — składa
ZARZĄD.

Zgon zasłużonego mieszczanina.
 W dniu 21 bm. zmarł w Grybowie śp. Nalepa, długoletni radny miejski i zasłużony dla Grybowa obywatel.

ZE SPORTU. K. C. A. ZBYSZKO.
 W maju 1925 r. zawiązał K. S. „Sandecja” sekcję ciężko-atletyczną, pod kierownictwem p. A. Karbowiaka — z pierwszymi członkami; p. P. pardowskim, Kędziorem, Przybytniowskim, Mazurkiewiczem, Majewskim, Dukowskim, Leśniakiem i Zgłobickim.

Jednakże skutkiem małego zainteresowania się „Sandecji” sekcją oraz niezrozumienia tego, że prócz piłki nożnej są i inne działy sportu, powstaje w grudniu 1925 r. Klub ciężko-atletyczny „ZBYSZKO”, jako odrębne stowarzyszenie pod przewodnictwem Inż. Miłkowskiego, nadzwyczaj czynnej jednostki i zast. przewodniczącego p. Popardowskiego.

Klubem kieruje p. Karbowiak, który przeszedł szkołę ciężko-atletyczną w Słowacji, gdzie zdobył mistrzostwo w podnoszeniu ciężarów i kilka medali. Ćwiczy on drużynę seniorów, juniorów zaś prowadzi p. Mazurkiewicz. Trudności finansowe Klubu, zostały pokonane przez urządzone zawody. 7-go kwietnia b. r. zdobywa p. Karbowiak pierwsze miejsce w podnoszeniu ciężarów na zawodach w Krakowie.

24 i 25 lipca wyjeżdżają ponownie do Krakowa na mistrzostwa Małopolski p. Karbowiak, Leśniak, Kędziór. Przybytniowski, Zgłobicki i Kukuś. Tam Karbowiak bierze ponownie mistrzostwo w ciężarach a Zgłobicki w zapasach. Karbowiak, Mazurkiewicz i Zgłobicki włączają w sierpniu b. r. z zapasnikami cyrku „Harrego” i to zwycięsko, szczególnie Mazurkiewicz, który pokonuje 110 kg. wazącego „Żana”. 6 grudnia walczy Karbowiak z Breitbardem (walka nierozstrzygnięta), Mazurkiewicz z Gajewskim (zwycięza w 3’ Mazurkiewicz)

a Zgłobicki z Kennedym. Ponadto Karbowiak łamie żelazo, podobnie z łatwością jak Breitbard. Klub ciężko-atletyczny „Zbyszko”, który dotąd pracował w sali Kongregacji Marjańskiej ma wypowiedziany lokal! Czy nikt się nie znajdzie, ktoby mu przyszedł z pomocą? Możeby przecież „Sokół”, mający tyle sal wolnych i nieużywanych, podał rękę organizacji sportowej i przyjął ją do siebie?! Znalazłby wtedy prawdziwą wdzięczność członków i poklask mądrze myślących obywateli.

Mix, Pola Negrn, Asta
 Wszyscy z Hollywood miasta, przyszedli wraz wszyscy wraz!
 „Te? A tu kto? „U ten da zlocisz! Konsylarz majesracki od skarlatyny, cholery i inny nagly śmierci! Spiwać!”
 „Pójdźmy wszyscy do stajenki gdzie spoczywa mi „lusi-ńki”...
 „Pana doktora nie ma! pojechał szcześcić!
 „Słyszales Tomek, poszedł szcześcić” A no to co tryjatr!
 „W dzień Bożego Narodzenia, repertuar się odmienia, już „wróbelków” nie wystawią, czeniś innym nas zabawią... nas zabawią!”
 „A wy tu co? „Zlocisz panie dyrektorze!”
 „Co złotego, panie dzię-ki-tu masz dwa! A amanta u was nie ma?” „Angażuję!”
 „Frank! w nogi! my panie dyrektorze tylko w opieretce!”
 „Wis! tu się boję iść! „Ej, głupi coż to pon Konwisarz w domu nie kolenduje?”
 „Mędry świat, trzej królowie, w którą tu iść stronę, co tu wybrać, niech kto powie: młot czy też koronę?!”
 „Ladnie śpiewacie, ale już idźcie... idźcie!”
 „Widzisz idźcie, ale pięć zlociszów da!”
 Idą dalej z gwiazdą... **N-o.**

Z gwiazdą!

„W żłobie leży, któż pobieży, kolendować małemu!”
 Antek Żilazko, Tomek Fijoł, Franek Wypsztyk i „inksze” towarzysze od szopki, gwiazdy i turonia koledują, nietyłe z całego serca, ile z „całej gęby!” Kolorowa gwiazda mieni się tęczą barw, zrodzonych w Maziorki.
 „Te! Kto tu miszko?” „Somsnad, ten profesor Mucha czy chrząse!” „Ehe! wim, ten co furt ino grypsa! Ej! ale ci klawe wygrypsa! „Betlejem” — ino mało!” „A zlocisz da?” „Ino mi trza na swojską nutę.”
 „W żłobie leży, każdy wierzy, że profesor coś nam da, pono w teze, różnie hece i poezje srogie ma!...
 „Przybieżeli do Betlejem...”
 „Antek! głośniej cholero jakaś, może da gapę do kina!”
 „A panowie koleśnicy! No! przybieżeli, raz — dwa, raz — dwa! Doskonale! no tak! wielu was?” „Sześci panie dyrektorze!” „No! była pila, był Breitbard, teraz na pauzach, podhalańskie koleśnicy! Jutro macie przyjsć i śpiewać w Kmie. Tu macie napisane:
 „Przybieżeli do Betlejem wszyscy wraz
 Pat, Patachon, Chaplin, Cogan także włącz

Serdeczne ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE składa swej klienteli
 Pracownia konfekcji damskiej
M. BŁACHUTA
 ul. Jagiellońska 16.

Kuchenki, piecyki oszczędnościowe 20% taniej jak w sklepie — magle oprócz innych wyrobów — poleca
 Firma **I. ROSMANITE**
 fabryka maszyn i odlewnia
 Nowy Sącz.

Na miarę może każdy nabyć w lokalu Podhalańskiej Fabryki przetworów chemicznych
„Pieniny”
 w Nowym Sączu, ul. Tarnowska (dom W. P. Świerzba).

Wodę kolońską 80% po	Zl. 6 ⁵⁰	za	litr
Wodę kolońską 60% „ „	5 [—]	„	„
Wodę „vegetal” 60% „ „	6 [—]	„	„
Wodę leśną 60% „ „	6 [—]	„	„
Wodę kwiatową 90% „ „	9 [—]	„	„

Rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów i rosolisów, rozlewnia spirytusu skażonego
Sender Engländer
 w Nowym Sączu
 ma zaszczyt zawiadomić, że sprzedaje swoje znakomite wyroby we filjalnym składzie na rogu ul. Szwedzkiej i Wąsowiczów, jak również spirytus do palenia.

Agencja krakowskiego Tow. Wzaj. Ubezpieczeń
 w Nowym Sączu, ul. Szwedzka l. 2. (Dom Kasy Zaliczkowej)
 przyjmuje ubezpieczenia od szkód w następujących działach: ogniowym, gradowym, od kradzieży i rabunku, na życie, od odpowiedzialności prawnej, od następstw wypadków, od uszkodzeń samochodów etc. Nadto przyjmuje zbiorowe ubezpieczenia.

Połączone Składnice Kólek rolowniczych w Nowym i Starym Sączu składają P. T. członkom życzenia „Wesołych Świąt”.
PIOTR GOŁONKA
 dzierżawca bufetu J. Oleksego, życzy swoim byłyalcom „Wesołych Świąt”.

Wszystkim swoim dostawcom i odbiorcom składa życzenia „WESOŁYCH ŚWIĄT”
„POPRAD”
 Tow. budowlano-przemysłowe w Nowym Sączu — Wólki, Żeglarska.
Kawiarnia „IMPERIAL” N. Sącz składa swym stałym byłyalcom życzenia świąteczne.

Kupcy i Przemyslowcy reklamujcie się!

Kino „Sokół“

MONUMENTALNY FILM WŁOSKI

Kino „Sokół“

OSTATNIE DNI POMPEI

z hr. LINA de LIGUORO i VARKONIM znanymi z filmu „Quo Vadis“.

Kino „Sokół“

25 i 26 grudnia.

25 i 26 grudnia.

Kino „Sokół“

Biuro inżynierskie i architektoniczno-budowlane
INŻ. MICHAŁA JASTRZEBSKIEGO

w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 20. II. p. Nr. telefonu 69.

Wykonuje plany, kosztorysy, oszacowania, pomiary gruntów, przyjmuje kierownictwa budów oraz udziela bezpł. porad w sprawach budowlanych.

Biuro architektoniczno-budowlane
JÓZEF WOJTYGA

upoważniony budowniczy

Nowy Sącz, ul. Matejki 17. — Telefon 92.

wykonuje plany, kosztorysy dla wszelkich robót budowlanych, żelazno-betonowych itp. Wykonuje w przedsiębiorstwie wszelkie budowle.

RESTAURACJA I KAWIARNIA

IMPERIAL

W NOWYM SĄCZU

Codziennie

Produkcje wokalne-teatralne pierwszorzędnych sił artystycznych oraz **Koncert** zespołu salonowego.

Początek o godz. 8 wiecz. — wstęp wolny

Potrawy i napoje najprzedniejsze.

Sport zimowy!!!



Sanki, saneczki dziecięce. Narty (Ski) i wszelkie przybory do tychże.

Esencja do wódek — poleca

T. H. REIM, S. A.

Kraków Rynek 37. Na żądanie cenniki darmo.

Najstarsza piekarnia higieniczna

Florjan Völker

Nowy Sącz, Grodzkie

poleca 2 razy dziennie świeże pieczywo wszelkiego rodzaju, jak chleb biały, żytni, Grahama, bułki wiedeńskie, makówki itp.

Składając Szanownym swoim odbiorcom życzenia **Wesołych Świąt** — poleca się nadal P. T. Publiczności.

DROGUERJA

LEONA GELERNTERA

Nowy Sącz, Jagiellońska 7.

poleca po cenach najtańszych wszelkie artykuły kosmetyczne krajowe i zagraniczne w ozdobnych kasetchach jakoteż przybory do fotografji.

FIRMA A. BIRNBAUM

w Nowym Sączu

życzy swym dostawcom „WESOŁYCH ŚWIĄT“

„POPRADEK“

Towarzystwo budowlano przemysłowe

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

w NOWYM SĄCZU, WÓLKI ŻEGLARSKA.

Poleca na sezon budowlany: materiał drzewny jak łąty, rygle, belki, deski i t. p. — najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. — Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. — Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie.

Wyrabia i sprzedaje saneczki 2 i 3 osobowe w cenie od 17 do 28 zł.

Przyjmuje się również drzewo do przetarcia!

Matrymonialne.

Sądcezanin, przystojny brunet, lat 27, przemysłowiec — pragnie poznać w celu małżeństwa pannę, młodą, inteligentną, gospodarną, o milej powierzchowności i majątną. Posag wymagany dla otwarcia i prowadzenia interesu w miejscu kąpielowem, Pierwszeństwo mają seminarzystki, Heleny. Odpowiada tylko na poważne zgłoszenia, Fotografja wymagana — zwrot za słowem honoru. Zgłoszenia przyjmuje administracja pod „Nusiek“.

KUPIĘ

PAMIĘTNIKI.

Wspomnienia dawnych czasów, monografie, wogóle wszystko dotyczące się Podhala lub podgórze Karpackiego w szczególności, ks. Sygańskiego — Historję Sącza i Sarny — opis powiat. Krośnieńskiego — oraz dawne czasopisma. Zgłoszenia u Administracji. Szwedzka 5, pod „Ojczyński“.

WARSTAT KOWALSKI I KOŁODZIEJSKI

A. BUĆZER

Nowy Sącz, ulica Jagiellońska 51-53

przyjmuje dostawy na nowe wózki, faetony, powozy itp.

Naprawa powozów, wózków, beczek pożarnych, wozów itp.

Załatwia wszelkie prace wchodzące w zakres: kowalstwa,

kołodziejstwa, tapicierstwa i lakiernictwa.

Sanki gotowe i na zamówienia.

Ceny przystępne! Kredyt kilk. miesięczny!

Wozy robocze od 100 zł.

KINO „WIEDZA“

WIELKI FILM SENZACYJNY

KINO „WIEDZA“

GODZINA 4.

GODZINA 6 i 8.

„Piotruś Pan“

Baśń dziecięca.

25-go i 26-go grudnia.

„Książę lasu“

Z Fairbanksem.

25-go i 26-go grudnia.

Wydawcy: Naczelny redaktor Stanisław Klemensiewicz i redaktor odpowiedzialny Mr. Stanisław Körbel.

Druk T. Jakubowska N. Sącz.